

KS. SCOTT JONES SDS

Błogosławiona Maria od Apostołów

Oddana misjom

3

Curia Generalizia dei Salvatoriani

Via della Conciliazione 51

I - 00193 Roma

Kult błogosławionej Marii od Apostołów jest w sposób istotny związany ze czcią naszego Założyciela, Ojca Jordana, ponieważ to ona jest pierwszą osobą wyniesioną przez Kościół na ołtarze, spośród tych, którzy weszli na drogę wskazaną przez Założyciela.

W taki oto sposób XVII Kapituła Generalna salwatorianów w Logroño w 2006 roku zapisała w piątym punkcie zarządzenie dotyczące promocji czci Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana Założyciela rodziny salwatoriańskiej (księży, braci, sióstr oraz świeckich salwatorianów), wyrażając w ten sposób ważność osoby błogosławionej Marii od Apostołów dla całej rodziny salwatoriańskiej. Jest więc rzeczą naturalną, że w serii broszur pod wspólnym tytułem „**Salwatorianie, których warto znać**”, które rozpoczęliśmy wydawać od 2005 roku została przygotowana kolejna biografia, tym razem niemieckiej baronowej Therese von Wüllenweber znanej jako błogosławiona Maria od Apostołów.

Wspomnianą wyżej serię otwarła biografia Sługi Bożego Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana, Założyciela salwatorianów oraz jego pierwszego współpracownika księdza Bonawentury Lüthen’a.

Jest nam bardzo miło, że z okazji jubileuszu setnej rocznicy śmierci błogosławionej Marii od Apostołów (25.12.1907) w postaci tej skromnej publikacji, jako męska gałąź założonego przez Ojca Jordana zgromadzenia zakonnego, możemy włączyć się w jubileuszowe obchody ofiarując naszym siostron salwatoriankom ten skromny dar. Widzimy w nim również ważny element wypełnia-

nia zarządzenia XVII Kapituły Generalnej z Logroño, które zacytowałem na wstępie.

Równocześnie pragnę wyrazić głęboką wdzięczność i podziękowanie ks. Scott'owi Jones'owi SDS, autorowi niniejszej broszury, który będąc członkiem naszej międzynarodowej komisji historycznej przy jej wsparciu podjął się jej napisania.

Niech ta broszura, która ukazuje się w siedmiu językach, dotrze do szerokiego grona odbiorców w różnych częściach świata, przedstawiając fascynującą historię powołania, które poprzez poszukiwanie, wytrwałą współpracę człowieka z Bogiem oraz mozolne odczytywanie woli Bożej w pokornym poddaniu się kierownictwu duchowemu doprowadziło do chwały ołtarza.

Rzym, 16 czerwca 2007 roku

Ks. Andrzej Urbański SDS
Przełożony Generalny

■ ■ ■

Wstęp

Wiek dziewiętnasty był czasem wielkiego rozwoju aktywności żeńskich wspólnot zakonnych. Historycznie większość żeńskich instytutów miała charakter monastyczny i ściśle klawzurowy. Poczynając od wieku siedemnastego, nowe ruchy, takie jak zgromadzenie Córek Miłosierdzia, założone przez Wincentego à Paulo, pozwalały kobietom na udział w publicznej misji Kościoła. Rewolucyjna fala, która przeszła przez Europę w osiemnastym i dziewiętnastym stuleciu, niosąc z sobą zniszczenie wielu instytucji kościelnych, wywołała pilną potrzebę ludzi, których praca mogłaby pomóc przebudować świat katolicki. Zwracano się zatem również do kobiet, aby pomagały sprostać tej potrzebie. Co więcej, odkrycie Nowego Świata prowadziło do nowych wspaniałych możliwości głoszenia Ewangelii poza granicami własnego kraju. W misję tę włączano również kobiety. W rezultacie tak wielkiego zapotrzebowania i wzrastających możliwości mnożyła się liczba wspólnot żeńskich poświęcających się pracy nauczycielskiej, pielęgniarskiej i społecznej oraz różnym polom działalności misyjnej, i to nawet wówczas, gdy Kościół borykał się z próbą ujęcia ich kanonicznego statusu i powołania. Taki właśnie był świat, w którym urodziła się Teresa von Wüllenweber, przyszła Błogosławiona Matka Maria od Apostołów.

Celem niniejszej krótkiej biografii jest przedstawienie czytelnikowi zarysu życia Matki Marii od Apostołów. Zbyt często bowiem postrzegano Matkę Marię jedynie jako osobę, która otrzymała misję apostołską od Ojca Franciszka Jordana, założyciela salwatorianów. Niedawne studia nad historią zgromadzenia, a przede wszystkim praca międzynarodowej *Studiengruppe „Maria von*

den Aposteln” [Grupy Studyjnej Marii od Apostołów] (prowadzona przez Kongregację Sióstr Boskiego Zbawiciela), ukazały jednak, że Matka Maria już w bardzo młodym wieku otrzymała od Ducha Świętego głęboko apostołski charyzmat ukierunkowany na misje. Charyzmat ten rozwijał się wraz z nią samą przez całe jej życie. Kiedy 4 lipca 1882 roku Matka Maria spotkała się z Ojcem Jordanem, jej powołanie było już tak dalece rozwinięte, że mogli oni dostrzec w sobie nawzajem tę samą wizję, ten sam dar Ducha, który dzielili. Ich współpraca, która była tego wynikiem, doprowadziła do założenia Kongregacji Sióstr Boskiego Zbawiciela.

Przygotowując niniejszą pracę autor opierał się w znacznym stopniu na badaniach przeprowadzonych przez badaczy salwatoriańskich. Do ich prac odsyła też czytelnika pragnącego zapoznać się z sięgającym głębiej studium na temat Matki Marii. *Studiengruppe „Maria von den Aposteln*” (Grupa studyjna Marii od Apostołów) opublikowała różne teksty, których przedmiot stanowią życie, posługa i duchowość Matki Marii. Są wśród nich: *Neuwerk: Therese von Wüllenweber, 1876-1888* (1994); *Therese von Wüllenweber: Mother Mary of the Apostles, A Short Biography* [Teresa von Wüllenweber: Matka Maria od Apostołów. Krótka biografia] (1989) oraz *The Family of Blessed Mary of the Apostles* [Rodzina Błogosławionej Marii od Apostołów] (1996) - autorstwa siostry Ulriki Musick; *Therese von Wüllenweber and the Currents of Her Times* [Teresa von Wüllenweber i prądy jej czasów] (1993) autorstwa siostry Helene Wecker, a także *Letter Dialogue Between Father Francis Mary of the Cross Jordan and Mother Mary of the Apostles, 1882-1907* [Korespondencyjny dialog między Ojcem Franciszkiem Marią od Krzyża Jordanem a Matką Marią od Apostołów 1882-1907] (1997) autorstwa siostry Miriam Cerletty. W serii tej ukazało się również tłumaczenie poezji Matki Marii, zatytułowane *Spiritual Journey in Poetry: Poems by The-*

rese, 1850-1893 [Duchowa podróż w poezji. Wiersze Teresy, 1850-1893] (1994), którego dokonała siostra Miriam Cerletty. Praca Joan Timmerman *Not Yet My Season: The Life of Theresa von Wüllenweber* [Jeszcze nie moja pora. Życie Teresy von Wüllenweber] (1969) nadal stanowi cenny wkład do studium życia Matki Marii, chociaż czytelnikowi należy polecać przede wszystkim bardziej aktualne prace na temat Matki Marii, zawierające rezultaty licznych badań, które przeprowadzono od czasu publikacji książki Timmerman. Analizy osobowości Matki Marii oraz rozwój samoświadomości sióstr należących do zgromadzenia salwatorianek zostały dobrze udokumentowane w pracy *Mother Mary of the Apostles and the Origins of the Second Order of the Society of the Divine Savior* [Matka Maria od Apostołów i powstanie drugiego zakonu w Towarzystwie Boskiego Zbawiciela], po raz pierwszy zaprezentowanej przez siostrę An Vandormael podczas Passauer Werkwoche w dniach 2-5 stycznia 1989 roku, a następnie opublikowanej w *Forum, SDS* (1989) i w pierwszym tomie pism wydanych przez prowincję amerykańską, zatytułowanych *Salvatorian Writings: Charism, History, Spirituality* [Pisma salwatoriańskie: Charyzmat, historia, duchowość] (1993). I wreszcie praca ks. Pankracego Pfeiffera *Father Jordan and His Foundations* [Ojciec Jordan i jego fundacje] (1931) oraz biografia Ojca Jordana autorstwa Timotheusa Edweina dostarczają szczegółowej historii życia Założyciela i rozwoju salwatorianów za jego życia.

W obecną, setną rocznicę śmierci Matki Marii od Apostołów Towarzystwo Boskiego Zbawiciela pragnie złożyć Siostróm Boskiego Zbawiciela w darze tę oto krótką broszurę. Niech ta lektura służy dalszemu rozszerzaniu się jej kultu. Czujemy wielkie zobowiązanie wobec Matki Marii i licznych sióstr salwatorianek, które przez lata służyły nam swoją posługą. Matka Maria nadal nie przestaje być wzorem dla tych, którzy nie poddają

się, odważnie wypełniając swoje powołanie, nawet gdy przeszkody danego czasu wydają się nie do pokonania. Wkraczając dziś w przyszłość, radujemy się współpracą, która była marzeniem Ojca Jordana i Matki Marii. Wiemy, że tylko dzięki temu współdziałaniu możemy nadal nieść innym ludziom świadectwo dobroci i miłości Chrystusa, naszego Zbawiciela, i wszystkimi środkami i sposobami, które podpowiada miłość Chrystusa, pozwalać im poznawać Bożą miłość.

Wczesne lata Teresy von Wüllenweber

Teresa von Wüllenweber urodziła się 19 lutego 1833 roku w swoim domu rodzinnym niedaleko miasta Mönchengladbach w zachodnich Niemczech, a jej rodzicami byli Teodor i Eliza Wüllenweber. Rodzice nadali jej imię po babce ze strony matki, Teresie von Dwingelo. Teresa pochodziła z rodziny szlacheckiej, a dom, w którym się urodziła, Zamek Myllendonk, należał do włości jej rodziny (jej matka jako panna odziedziczyła część posiadłości, a następnie, wraz z mężem, nabyła pozostałą część). Teresa opisywała swojego ojca jako „surowego katolika” i „prawdziwego szlachcica”, a matkę jako „niezwykle pobożną, oddaną uczynkom miłosierdzia i obdarzoną rzadkimi darami Ducha”. Dom rodzinny, w którym dorastała Teresa, najstarsza z pięciu córek, był pobożny i pełen życia. Jako dziecko była kształcona przez guwernantkę, a kiedy ukończyła piętnaście lat, rodzice oddali ją do szkoły z internatem w Liege w Belgii. Pierwotnie, zgodnie z życzeniem jej ojca, miała uczęszczać do innej szkoły, o bardziej świeckim profilu, ale jej ojciec zmienił zdanie i za radą biskupa van Bommela wybrał benedyktyńską szkołę La Paix Notre-Dame. W akademii tej Teresa otrzymała gruntowne wykształcenie z zakresu matematyki, literatury, języków (francuskiego, nie-

mieckiego i angielskiego), nauk ścisłych, szycia, sztuki i muzyki. Teresie bardzo podobała się szkoła i czas spędzony w Liege. Mimo to jednak, chociaż żywiła głęboki szacunek dla siostr benedyktynek, które prowadziły La Paix Notre-Dame, instynktownie wyczuwała, że ich klauzurowe życie nie jest przeznaczone dla niej. Przez całe swoje życie jednak utrzymywała więź z siostrami z La Paix Notre-Dame i przy każdej możliwej okazji odwiedzała klasztor benedyktynek.

Teresa powróciła do Myllendonk w roku 1850 i zajęła się pomocą matce w zarządzaniu domem. Pod koniec roku 1853 i na początku 1854 uczestniczyła w jednej z misji ludowych organizowanych przez jezuitów w Niemczech. Doświadczenie to pozwoliło jej zapoznać się z duchowością ignacjańską i przyczyniło się do jej zainteresowania zakonem jezuitów i misjami zagranicznymi. Teresa pozostawała wówczas w kręgu szczególnego wpływu o. Filipa von Mehlema, jezuickiego kaznodziei misyjnego, który szeroko propagował pracę misyjną. Uczestnicząc w roku 1857 po raz drugi w misji jezuickiej, Teresa napisała wiersz zadedykowany jezuitom, w którym wyraziła swoją wielką miłość dla ich charyzmatu: „Do Zbawiciela, któremu poświęćcie się całkowicie, dla którego walczyć będziecie z tyloma trudnościami, do Niego my także należec chcemy przez całe życie, tylko to może przynieść nam radość”. Wyraźnie widać było, że w sercu Teresy brzmiało echo misyjnej i apostoelskiej żarliwości, ale zakon jezuitów nie miał żeńskiej gałęzi, do której Teresa mogłaby wstąpić.

Wpływ na nią wywarły również rekolekcje, w których uczestniczyła w roku 1856 wraz z matką i siostrą we franciszkańskim klasztorze na wyspie Nonnenwerth w pobliżu Bad Honnef nad Renem. Temat rekolekcji zbliżony był do tematyki misji ludowych: przeznaczenie człowieka, rachunek sumienia z życia, problem zła i zaparcie się siebie, wymagane od tego, kto podąża za

Chrystusem. Rekolekcje te okazały się dla Teresy tak ważne, że napisała o nich wiersz zatytułowany *Nonnenwerth*:

Ja też niegdyś ze świata i życia
Udałam się na tę wyspę;
I przeżyłam tam wiele dni,
Szukając tylko Boga!...
A przecież znów pragnęłam tam wrócić;
Często w niebo, na ziemię rzucałam spojrzanie –
Potem znów zatrzymywałam się w zamyśleniu,
Nie decydując się, nie zaczynając...

Teresa wróciła z tych rekolekcji z jeszcze głębszym przekonaniem, że została powołana do jakiejś formy życia zakonnego. Uczestniczyła również w misji jezuickiej w Schiefban w roku 1857, a po powrocie z niej zapłonęła pragnieniem wstąpienia do wspólnoty, która byłaby oddana sprawie misji. Owocem uczestnictwa Teresy w tej misji była jej prośba o przyjęcie do wspólnoty sióstr Najświętszego Serca, założonej przez św. Magdalenę Zofię Barat i ojca Josepha Varina SJ w roku 1800. Chociaż nie miała pewności, gdzie leży jej powołanie, wiedziała, że wspólnota Najświętszego Serca zachowuje duchowość ignacjańską, i miała nadzieję, że otrzyma od sióstr jakieś ukierunkowanie.

Dojrzewanie jej powołania

Teresa rozpoczęła swój nowicjat w klasztorze w Blumenthal w Holandii w sierpniu 1857 roku i złożyła pierwsze śluby we wrześniu roku 1859. Po kilku tygodniach od jej wstąpienia do klasztoru wskutek udaru zmarła jej matka. Chociaż Teresie łatwo byłoby wówczas odejść - przede wszystkim ze względu na głębokie cierpienie,

jakiego doświadczała wówczas jej rodzina - zdecydowała się jednak pozostać w klasztorze. Z czasem Teresa dowiedziała się więcej o życiu i charyzmacie wspólnoty, do której wstąpiła. Zgromadzenie Najświętszego Serca poświęcało się kształceniu dziewcząt i kobiet, przede wszystkim pochodzących z wyższych klas społecznych. Siostry prowadziły co prawda kilka szkół dla ubogich i angażowały się w pracę misyjną, lecz Teresy nie skierowano do żadnego z tych apostolatów. Natomiast w roku 1860 jej przełożone wysłały ją jako nauczycielkę do Warendorf w Westfalii. W roku 1861 została przeniesiona do klasztoru w Orleans. Teresa uważała, że życie sióstr Zgromadzenia Najświętszego Serca było niezwykle wymagające, ponieważ utrzymywały one (wówczas) dosyć surową klauzurę. Zdała sobie ponadto sprawę, że realizacja apostolatu nauczycielskiego wśród dziewcząt z zamożnych rodzin nie jest wypełnieniem powołania, które otrzymała od Boga. Przez kilka lat walczyła z sobą w nadziei, że za sprawą swoich przełożonych zacznie wyraźniej widzieć Bożą wolę wobec siebie. Ostatecznie jednak rozeznała, że będzie musiała albo przenieść się do innego zgromadzenia, albo całkowicie odejść z życia zakonnego i zacząć na nowo. Po naradach z przełożonymi podjęła przy ich pomocy decyzję, że jej powołanie nie łączy się ze wspólnotą Najświętszego Serca, i opuściła zgromadzenie w roku 1863. W odejściu Teresy nie było w żadnym razie goryczy; przez całe swoje dalsze życie utrzymywała przyjaźń z siostrami ze wspólnoty Najświętszego Serca. Wiele lat później zwierzyła się Ojcu Jordanowi, że zadanie bycia przełożoną było w jej przypadku ułatwione, ponieważ doświadczyła tak wielu pozytywnych przykładów we wspólnocie Najświętszego Serca.

Teresa powróciła do domu tylko na jeden dzień, a następnie ojciec zawiózł ją do klasztoru Nawiedzenia w Mülheim. Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi

Panny, założony przez Franciszka Salezego i Joannę Franciszkę de Chantal na początku siedemnastego wieku, miał w zamyśle być aktywną apostołską wspólnotą kobiet. I rzeczywiście, Teresę przyciągała salezjańska duchowość, przedstawiona w pismach Franciszka Salezego. Jednak w czasach, kiedy zakładano Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, prawo kościelne dotyczące sióstr zakonnych nadal wymagało ścisłej klauzury, a więc wspólnota w Mülheim kontynuowała tę praktykę. Mając już za sobą kilkuletnie doświadczenie życia zakonnego, Teresa natychmiast zorientowała się, że klasztorne życie sióstr Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, zajmujących się kształceniem, nie było przeznaczone dla niej. Już po kilkutygodniowym pobycie Teresa powróciła do Myllendonk, aby kontynuować swój namysł nad przyszłością.

W Myllendonk Teresa zaangażowała się w różne prace: pomagała zarządzać gospodarstwem domowym i sprawowała opiekę nad swoją siostrą Luizą, która była chora. Po kilku kolejnych latach namysłu nad swoim powołaniem podjęła trzecią próbę wstąpienia do zgromadzenia zakonnego, mianowicie do sióstr Wieczystej Adoracji i Pomocy Ubogim Kościołom, w Brukseli, w Belgii. Zgromadzenie to, założone przez Annę de Meus w roku 1857, poświęciło się adoracji eucharystycznej i pracy duszpasterskiej wśród ubogich. Siostry nie żyły według klauzury ani nie nosiły habitów. Teresa wstąpiła do zgromadzenia jako nowicjuszka w marcu 1869 roku i przez pewien czas zajmowała się nauczaniem wśród zubożałych Niemców w Liege. Chociaż bardzo ceniła swoje doświadczenie zyskane wśród sióstr i dzięki niemu odbyła ważną praktykę duszpasterską, zdecydowała jednak, że nie złoży profesji jako członkini zgromadzenia, i po raz trzeci powróciła do Myllendonk. Nie podawała obszernego uzasadnienia tej decyzji, poza tym, że wiele

lat później napisała: „Gdyby przybyły do Niemiec, prawdopodobnie bym wstąpiła...”.

Po jej powrocie do Myllendonk doszło do dwóch kluczowych zdarzeń, które zmieniły bieg życia Teresy. Po pierwsze, w roku 1872 nowym proboszczem parafii w Neuwerk został mianowany Monsignor Ludwig von Essen, kapłan głęboko oddany sprawie wspierania misji. To on przedstawił Teresę biskupowi Raimondiemu, wikariuszowi apostołskiemu Hong Kongu. Zarówno Raimondi, jak i von Essen zachęcili Teresę do ustanowienia fundacji misyjnej. I tak, 25 kwietnia 1875 roku Teresa złożyła prywatny ślub, że odda całe swoje życie sprawie misji. Kilka miesięcy później, 10 sierpnia, pisała o tym oddaniu w wierszu zatytułowanym *Ein Streben* [„Tęsknota”]:

Kiedy o misjach słyszę
Czują w sobie zapal,
Miłość i tęsknotę,
Jakich dotąd nie znałam.

Moje dni są coraz krótsze,
Moje włosy siwieją,
Lecz ta miłość w sercu
Nie słabnie, ona we mnie wzrasta!

Jednego tylko, jednego tylko pragnę,
Abym mogła oddać jakąś przysługę,
Uczynić coś dla misji,
Coś wyjątkowego!

Któż dał mi tę gorliwość,
Któż dał mi ten zapal,
Czyż nie pochodzi on od mego Zbawcy;
Czyż nie prowadzi on do mego Zbawcy!

Chcę cała Ci siebie darować,
Bez reszty i całkowicie,
W pokorze chcę się umniejszyć,
Jako ubogie Twe narzędzie!

Kiedy spocznę na łożu śmierci,
Powiem: Zobacz, wykonało się,
To, co nieustannie trwało w Twoim życiu,
Zobacz, rozkwitło!...

Drugie ważne wydarzenie miało miejsce w listopadzie 1875 roku, kiedy Teresa wynajęła stary benedyktyński klasztor w Neuwerk (który ostatecznie sprzedała). Przeprowadziła się do tego domu w marcu 1876 i w wieku czterdziestu trzech lat po raz pierwszy zamieszkała poza strukturą rodziny czy zgromadzenia zakonnego. Teresa miała nadzieję, że uda jej się ustanowić w Neuwerk quasi-zakonną wspólnotę kobiet, z którymi będzie się modlić i angażować w działalność charytatywną. Działalność to obejmowała opiekę nad sierotami i niedzielne kształcenie dziewcząt, zatrudnionych na co dzień w fabryce, w zakresie nauki sprawności niezbędnych w gospodarstwie, śpiewu i rękodzieła (stwarzało to również okazję do katechizacji). Fundacja w Neuwerk, którą Teresa nazywała Instytutem Świętej Barbary, charakteryzowała się częstą wymianą członkiń, ponieważ wiele różnych kobiet spędzało tam krótkie okresy czasu, sprawdzając swoje powołanie. Wiele spośród nich było na rencie, dlatego zupełnie nie nadawały się do tego dzieła z powodu swojego zaawansowanego wieku oraz oczekiwania, że będą mogły osiąść na starość w Instytucie. Co więcej polityka kulturkampfu zabraniała ustanawiania nowych zgromadzeń zakonnych, noszenia habitu i wszelkiej publicznej posługi, a zatem przynajmniej z zewnątrz Instytut Teresy musiał mieć charakter świecki. Miała ona nadzieję, że uda się jej afiliować go do większej żeńskiej wspól-

noty poza Niemcami (aby zyskać status kanoniczny), i od chwili jego założenia sprawdzała różne możliwości. Jej kontakty obejmowały Instytut Córek Bożej Miłości w Szwajcarii, Zgromadzenie Słowa Bożego założone przez Arnolda Janssena w Holandii (które wówczas nie miało gałęzi żeńskiej) oraz Córki Serca Maryi, żeńskie zgromadzenie zakonne, którego członkinie nie były zobowiązane do noszenia habitu ani do określonego sposobu życia, założone we Francji w roku 1791, podczas panowania rewolucyjnego terroru. Żadna z tych prób nawiązania kontaktu nie była jednak udana i Teresa nie ustawała w modlitwie o możliwość wyrażenia swojego powołania, które otrzymała od Boga.

Przełom

Teresa miała blisko pięćdziesiąt lat i nadal nie znalazła tego, czego szukała. Możliwości stawały się dla niej coraz bardziej ograniczone, ponieważ osiągnęła wiek, w którym niewiele zgromadzeń brałoby ją pod uwagę jako możliwą członkinię. Ponadto z powodu restrykcji dotyczących posługi publicznej wynikających z polityki kulturalnego Instytut Świętej Barbary nie miał wyraźnego celu, a Teresa wiedziała, że samo prowadzenie Instytutu nie było wypełnianiem powołania, do którego stworzył ją Bóg. Wszystko to zmieniło się 12 kwietnia 1882 roku, kiedy przeczytała ogłoszenie dotyczące „Misjonarza”, publikacji Apostolskiego Towarzystwa Nauczania. Celem Towarzystwa było głoszenie i obrona wiary katolickiej wszystkimi środkami i sposobami, w domu i na misjach. Nacisk na misję spodobał się Teresie, która napisała do ks. Bernarda Lüthena (odpowiedzialnego za niemieckojęzyczne regiony Towarzystwa) i poprosiła o przyjęcie. 20 maja Lüthen odpisał jej, posyłając egzemplarz „Misjonarza”, zawierający opis Apostolskiego Towarzystwa

Nauczania. Towarzystwo obejmowało trzy poziomy. Pierwszy stopień członkostwa dotyczył tych, którzy, tak jak apostołowie, pozostawili wszystko za sobą, aby służyć głoszeniu Ewangelii. Przyjmowali oni czystość bezzenną i pracowali wyłącznie na rzecz Towarzystwa. Członkowie drugiego stopnia byli akademickimi uczonymi, którzy pozostali na swoich stanowiskach, wspierając jednocześnie cel Towarzystwa. I wreszcie członkowie trzeciego stopnia uczestniczyli w apostołacie zgodnie ze swoim stanem w życiu. Osoby pozostające w związku małżeńskim, właściciele sklepów, pracownicy fizyczni, kler diecezjalny... wszyscy byli zaproszeni do rozważenia członkostwa trzeciego stopnia. Te trzy stopnie nie oznaczały odrębnych wspólnot, a raczej to, że wszyscy członkowie należą do tego samego Towarzystwa. Jediną różnicę wyznaczała intensywność ich zaangażowania.

List Lüthena zawierał kartę członkostwa trzeciego stopnia. Tydzień później Teresa odpowiedziała Lüthenowi, składając hojną propozycję:

Wielebny Ojciec, czy jest nadzieja, że dzięki Ojcu towarzystwu mój tak dogodnie usytuowany klasztor stanie się domem misyjnym, na razie dla misjonarzy, pod warunkiem, że nadal będę kierowała domem w siostrzanym duchu... z nadzieją, że jeśli Bóg zechce, zostanie tu powołana do życia wspólnota sióstr Apostolskiego Towarzystwa Nauczania? O ile się orientuję, mogłabym ofiarować klasztor całkowicie na ten cel.

Kiedy Lüthen poinformował Jordana o propozycji Teresy, ten dostrzegł w niej działanie Opatrzności Bożej. Sześć miesięcy wcześniej, 8 grudnia 1881 roku, wraz z Lüthenem i trzecim kapłanem, Frederickiem von Leonhardim, założył bowiem w Rzymie Apostolskie Towarzystwo Nauczania. Byli oni jego pierwszymi członkami

(w styczniu 1883 roku Leonhardi opuścił Towarzystwo). Jordan głęboko przejmował się przejawami zła doskwierającymi w ówczesnym stuleciu, przede wszystkim postępującą sekularyzacją, która w jego rodzinnych Niemczech doprowadziła do antyklerykalnego kulturkampfu. Wierzył, że sytuację tę można zmienić jedynie poprzez masowy ruch angażujący ludzi o różnej pozycji społecznej, zjednoczonych w miłości do Boskiego Zbawiciela. Złożona przez Teresę propozycja ofiarowania swojego Instytutu Świętej Barbary umożliwiła zakotwiczenie Towarzystwa w Prusach, a zatem z początkiem lipca 1882 roku osobiście przybył do Neuwerk, aby się z nią spotkać.

Na Teresie osobowość Ojca Jordana wywarła ogromne wrażenie: „Większej radości niemal nie mogłam oczekiwać! Zrobił na mnie wrażenie pokornego, prawdziwie gorliwego apostoła...” Wydawało mi się, że jest jak święty, którego przysłał Bóg”. Jordan pozostał w Neuwerk przez trzy dni i było jasne, że tych dwoje ludzi odnalazło w sobie nawzajem bratnie dusze, uczestniczące w tym samym charyzmacie otrzymanym od Ducha. Dostrzegając w ruchu zainicjowanym przez Jordana działanie, do którego powołał ją Bóg, Teresa przyjęła kierownictwo Jordana. Przed wyjazdem Jordan pozostawił jej nowy codzienny rozkład zajęć, który odzwierciedlał zarówno duchowość ówczesnych czasów i typowe praktyki pobożnościowe większości instytutów zakonnych. Obejmował on modlitwy poranne, pół godziny medytacji, Mszę Świętą, piętnaście minut adoracji eucharystycznej, jeden rozdział *Naśladowania Chrystusa*, Małe Oficjum o Najświętszej Maryi Pannie, Modlitwy Towarzystwa, Różaniec i codzienny rachunek sumienia (*examen*). Teresa miała również co tydzień przystępować do spowiedzi i Komunii Świętej, w każdy czwartek wieczorem prowadzić medytację na temat męki Pańskiej, a raz na miesiąc uczestniczyć we Mszy Świętej lub odprawić Różaniec

w intencji Towarzystwa. Wkrótce po wyjeździe Jordana Teresa napisała pieśń o Towarzystwie zatytułowaną *Liryk*, która miała być śpiewana na melodię „O Sanctissima”:

O święte!
O najwyższe!
O jedyne
Towarzystwo!
 Apostolskie,
 Pełne gorliwości o dusze,
 Bezinteresowne
 Towarzystwo! –

Powiększaj się nieustannie –
Docieraj wszędzie –
Obejmij, odnów
Cały świat!
 Przyciągnij do siebie pasterzy –
 Przyciągnij do siebie uczonych –
 O prowadź
 Konsekrowane dziewice!

Nawracaj Ojczyznę!
Nieś wiarę poganom –
Ochraniaj sieroty –
Nauczaj wszystkich!
 Ojcom dawaj siłę,
 Matkom święte obyczaje,
 Rządzącym wytrwałość,
 Uświęcaj wszystkich!

Uczonym światło z Nieba
Daj, a sztuce obyczajność
Rzemiosłu udziel
Świętego błogosławieństwa!

Oświecaj swych przewodników;
Napełniaj zapałem ich serca;
Aby nie szukali niczego
Oprócz Jezusa!

Święte!
Najwyższe!
Jedyne!
Towarzystwo!
Apostolskie,
Pełne gorliwości o dusze,
Bezinteresowne
Towarzystwo! –

5 września 1882 roku Teresa złożyła na ręce księdza von Leonhardiego prywatne czasowe śluby w pierwszym stopniu Apostolskiego Towarzystwa Nauczania:

Z pełną świadomością tego, co czynię, przyrzekam wielbnemu J. B. Jordanowi, kapłanowi i założycielowi Apostolskiego Towarzystwa Nauczania, być posłuszną we wszystkim, co dozwolone i żyć w duchu ubóstwa a także w świętej czystości w taki sposób, jak to dotąd czyniłam. Przez to moje przyrzeczenie przyjmuję wobec wielbnego J. B. Jordana czasowe zobowiązanie na rok, licząc od dnia dzisiejszego.

Trzeba podkreślić, że było to zdarzenie niezwykle: kobietę dopuszczono do tego samego stopnia członkostwa w Towarzystwie, do którego dopuszczano mężczyzn, nie czyniąc przy tym żadnej różnicy dotyczącej płci. Ukazuje to pierwotny zamiar Jordana, który pragnął, by wszyscy we wspólnocie byli jednym. Następnego dnia w obecności notariusza Teresa przekazała w darze Apostolskiemu Towarzystwu Nauczania Instytut Świętej Barbary. Była teraz całkowicie zaangażowana w działalność Towarzystwa i nie było drogi odwrotu.

Samo Towarzystwo jednak przechodziło w tym okresie zasadnicze zmiany. Jesienią 1882 roku zmieniło nazwę z Apostolskiego Towarzystwa Nauczania na Katolickie Towarzystwo Nauczania (aby uniknąć krytyki, że uzurpuje sobie ono nauczycielski autorytet Stolicy Piotrowej, która ma prawdziwą sukcesję apostołską). Zarówno dla Jordana, jak i dla Teresy była to smutna zmiana. Wiosną następnego roku, w Palmową Niedzielę 11 marca, Jordan złożył zakonne śluby na ręce swojego spowiednika, przyjmując imię „Franciszek Maria od Krzyża”. To samo uczynił tydzień później Lüthen, który przyjął imię „Bonawentura”. Tak więc mieli teraz kanoniczny status członków zgromadzenia zakonnego, kompletny poprzez przyjęcie reguły i habitu (składającego się z sutanny, pierwotnie w kolorze szarym, a później czarnym, i ze sznura z czterema węzłami symbolizującymi rady ewangeliczne i apostołat).

W tym czasie zmienił się również pogląd Jordana na to, jak powinno wyglądać zaangażowanie kobiet w działalność Towarzystwa. Ponieważ reguły kanoniczne zabraniały mężczyznom i kobietom należeć do tego samego instytutu zakonnego, konieczne stało się założenie kanonicznie odrębnego zgromadzenia dla sióstr z Katolickiego Towarzystwa Nauczania. Jordan nadal był przekonany, że oba domy generalne powinny mieścić się w Rzymie, aby można było realizować wspólną wizję i charyzmat, i właśnie w Rzymie w wielkanocną niedzielę 1883 roku przyoblekł w habit Amalię Streitel i dwie inne kobiety. Streitel była najpierw franciszkanką, a następnie przeszła do Karmelitanek Bosych. Przebywając w Karmelu poczuła, że Bóg pragnie, by połączyła karmelitańską kontemplację z franciszkańskim ubóstwem. Odeszła zatem z Karmelu i połączyła siły z Jordanem, który widział w niej potencjalną przełożoną nowej fundacji sióstr w Rzymie. Według jego planu miała wspólnota sióstr w Neuwerk, której przełożoną była Teresa,

miała z czasem połączyć się z siostrami w Rzymie. Wówczas przebywały z Teresą dwie inne siostry: Urszula Rabis i Barbara Mayr (która odeszła z grupy w roku 1884). Obie były członkiniami wcześniejszej nieudanej fundacji w Johannesbrunn. W Wielki Piątek 1883 roku Jordan napisał do Teresy:

Często myślę o Siostrze i nie zapomniałem Neuwerk. Możliwe, że przyszłej jesieni pozostałe siostry również będą musiały przyjechać do Rzymu na jakiś czas... Jeśli to możliwe, musimy mieć nasze domy generalne w Rzymie, w centrum chrześcijaństwa, skąd również poszczególne siostry będą wysyłane na misje.

(23 marca 1883)

Teresa była rozczarowana, dowiadując się, że dom generalny sióstr Katolickiego Towarzystwa Nauczania będzie miał lokalizację w Rzymie, miała bowiem nadzieję, że centrum Towarzystwa będzie się mieściło w Neuwerk. Decyzję Jordana, jako swojego przełożonego, przyjęła jednak z pełnym zaufaniem. Miesiąc później przybył on do Neuwerk i 31 maja 1883 roku w obecności Ojca Jordana Teresa złożyła prywatne wieczyste śluby jako członkini Katolickiego Towarzystwa Nauczania. Otrzymała imię „Maria Teresa od Apostołów”. W swoim dzienniku napisała później: „...**gdzie dokonało się wszystko dla umiłowanego Boga i wszystko dla mojej duszy... nareszcie – nareszcie – na wieczność – na wieczność...**”.

W Rzymie natomiast rozrastała się mała wspólnota, której przełożoną była siostra Streitl (nosząca teraz zakonne imię „Franciszka”), ale powoli stawało się jasne, że jej pogląd na życie zakonne znacznie różni się od poglądu Jordana. Zdaniem siostry Franciszki wspólnota powinna praktykować ściśle ubóstwo i całkowitą wstrzeżliwość od pokarmów mięsnych, spożywania jajek i wszelkiego nabiału. Jordan był tym zaniepokojony,

uważał bowiem, że zakonne reguły proponowane przez siostrę Franciszkę są bardziej właściwe dla życia kontemplacyjnego niż dla wspólnoty, która poświęca się pracy duszpasterskiej. Nalegał na umiar. Co więcej, wiedział, że jeśli ma powstać zgromadzenie sióstr, ważne jest, by wspólnoty z Rzymu i z Neuwerk lepiej się poznały. Wezwał do Rzymu siostrę Marię Teresę, wraz z siostrą Urszulą Rabis, i posyłał siostry ze wspólnoty rzymskiej do Neuwerk (prośbę taką złożyła siostra Maria Teresa, aby można było utrzymać Neuwerk podczas jej nieobecności). Siostry przybyły do Rzymu w lipcu 1884 roku, ale dla Marii Teresy od początku było jasne, że nie jest to miejsce dla niej. Uważała, że forma życia rzymskiej wspólnoty nie odzwierciedla wizji Jordana ani jej własnego powołania, a zatem, już po trzech tygodniach pobytu wraz z siostrą Urszulą powróciły do Neuwerk. Przed wyjazdem z Rzymu obiecała sobie, że raczej umrze niż porzuci Towarzystwo i że zachowa wierność Jordanowi i regule Towarzystwa. Wkrótce po wyjeździe siostry Marii Teresy Jordan napisał do niej:

Niech Pan zaprowadzi Cię w zdrowiu z powrotem do Neuwerk; byłem bardzo zatroskany i zasmucony i mogłem tylko wielbić najświętszą wolę Bożą. Tak, módlmy się, abyśmy obumierali dla siebie i żyli dokładnie jak Chrystus. Będę się modlić do Pana i On sprawi, że wszystko będzie dobrze, jeśli będziemy trwać w cierpliwości i wypełniać Jego świętą wolę.

(21 sierpnia 1884)

Po jej powrocie do Neuwerk okazało się, że sytuacja jest równie poważna, ponieważ siostry z Rzymu prowadziły całkowicie odrębne życie wspólnotowe niż wspólnota w Neuwerk, włącznie z odrębnymi posiłkami i modlitwami. Jordan poprosił siostrę Franciszkę, aby osobiście udała się do Neuwerk rozwiązać ten problem.

We wrześniu siostra Franciszka wraz z siostrą Scholastyką Demmer przybyły do Neuwerk, ale sytuacja nie uległa poprawie i w konsekwencji pod koniec miesiąca wszystkie członkinie rzymskiej wspólnoty powróciły do Rzymu.

Sytuacja w Rzymie pogarszała się, im bardziej rozchodziły się wizje Jordana i Streitel. Doświadczenie, które Streitel przeżyła w swoich dwóch poprzednich wspólnotach zakonnych, pomogło jej jasno wyobrazić sobie rodzaj życia zakonnego, do którego czuła powołanie. Doświadczenia Jordana były natomiast doświadczeniami kapłana diecezjalnego, który podjął życie zakonne we względnie późnym wieku, a zatem jego nastawienie było innego rodzaju. Co więcej, status kanoniczny Streitel uległ wkrótce komplikacji, kiedy zostało ujawnione, że formalnie nigdy nie otrzymała zwolnienia ze swoich franciszkańskich ślubów, kiedy zaś Jordan starał się wyjaśnić tę sprawę, powiedziano mu, że Streitel musiałaby ponownie odbyć nowicjat i nie mogłaby w okresie przejściowym pełnić posługi przełożonej. Łączące się z tą sprawą nieporozumienia doprowadziły do interwencji Monsignora Jacquemina, specjalisty od prawa kanonicznego, który pełnił posługę spowiednika siostr. Siostra Scholastyka i Monsignor Jacquemin poprosili Kardynała Wikariusza Rzymu o pomoc, ale rezultatem tego działania było całkowite oddzielenie rzymskiej wspólnoty siostr od Katolickiego Towarzystwa Nauczania. Otrzymały one nową nazwę: „Siostry Matki Bożej Bolesnej”. Kiedy rozgrywały się te wydarzenia, Jordan przebywał w Niemczech, a decyzja zapadła przed jego powrotem do Rzymu. Kardynał Wikariusz zakazał mu nawiązywania jakiegokolwiek kontaktu z siostrami. 13 października 1885 roku Jordan oficjalnie wycofał się ze wszelkich związków z Siostrami Matki Bożej Bolesnej.

Taki obrót spraw był dla Ojca Jordana druzgocący. Lüthen napisał wówczas do siostry Marii Teresy i poinformował ją o obrocie spraw:

Prawda jest następująca: Kardynał Wikariusz odebrał Wielebnemu Ojcu kierowanie siostrami; może sobie Siostra wyobrazić, jak wielki był to dla niego cios. Pan Bóg jednak poddaje swoich próbie... Ponieważ Siostra wraz z zacną Urszulą nie należycie do tych siostr w Rzymie, nie zostałyście pozbawione kierownictwa Wielebnego Ojca. Byłby jednak nieroztropne już teraz ponownie występować, mogłoby to zostać źle zrozumiane. A więc cierpliwości! Żyje przecież Siostra w ślubach i też ma Siostra swoją zasługę.

(8 listopada 1885)

Z powodu delikatności sytuacji minąć musiały trzy lata, zanim Jordan mógł wezwać siostrę Marię Teresę do Rzymu w celu rozpoczęcia działalności nowego zgromadzenia. W międzyczasie siostra Maria Teresa i siostra Urszula pozostawały w Neuwerk jako członkinie Katolickiego Towarzystwa Nauczania, bez habitu ani formalnego uznania za instytut zakonny. Tęsknota, aby dołączyć do Jordana w Rzymie, ujawnia się w sposób oczywisty w korespondencji Teresy z Jordanem: „Kiedy, Wielebny Ojcze, przyjdzie do nas naprawdę Boże wezwanie?... Z tym większą odwagą chcę więc teraz we wszystkim zadowalać się Krzyżem i cierpieniem. 53 lata i niczego nie dokonałam!... Jak długo jeszcze będę tęsknić za świętym, wiecznym Rzymem!”.

Długi okres oczekiwania ostatecznie jednak miał swój koniec. W lutym 1888 roku Jordan poprosił siostrę Marię Teresę o uzyskanie aprobaty dla Instytutu św. Barbary, aby można było go prawnie przekazać ks. Kochowi, proboszczowi w Neuwerk (od kilku miesięcy Koch był zwolennikiem zmiany Instytutu w szpital, który miał być obsadzony franciszkańskimi siostrami z Heydthuizen). Chociaż pierwotnie siostra Maria Teresa miała nadzieję, że pozostanie w Instytucie, dopóki Jordan nie wezwie jej do Rzymu, w maju 1888 roku jasne stało się, że jeśli do Instytutu Świętej Barbary wpro-

wadzą się franciszkanki, siostra Maria Teresa i siostra Urszula będą musiały się wyprowadzić. Dla siostry Marii Teresy było to niepokojące ze względu na jej niepewność co do tego, jaki powinien być następny krok, gdyż siostry nie zostały jeszcze wówczas wezwane do Rzymu. Wydarzenia przyjęły jednak dramatyczny obrót w lipcu, kiedy Jordan napisał do niej o swoich planach dotyczących założenia zimą nowego zgromadzenia w Rzymie. W lipcu 1888 roku Teresa zapisała w swoim dzienniku: „Podążyłam ze świętą gorliwością do Rzymu – Opuszczając wszystko!”.

Do listopada poczyniono wszystkie przygotowania. Z powodu polityki prowadzonej przez diecezję rzymską, która nie pozwalała, aby na jej obszarze powstawały nowe wspólnoty sióstr, Jordan, po konsultacji z Kardynałem Wikariuszem Rzymu i biskupem Tivoli del Frate, wybrał dom w Tivoli, który miał być pierwszym klasztorem nowej fundacji. 21 listopada siostra Maria Teresa i siostra Urszula wyruszyły z Neuwerk do Rzymu. Najpierw przez trzy dni nawiedzały miejsca pielgrzymkowe, a 27 listopada Jordan zabrał je do ich nowego domu w Tivoli. Tego samego dnia wieczorem dołączyły do nich cztery nowe kandydatki do wspólnoty. Dużo później, w roku 1900, siostra Maria Teresa, przywołała te wydarzenia w swoim dzienniku: „Wielebny Ojciec przekazał mi świętą Regułę, którą przyjął na klęczkach. Powiedział wtedy: «Jeśli będzie Siostra to czyniła, będzie Siostra świętą». Reguła, którą dał siostrze Jordan, była taka sama, jak w przypadku męskiej gałęzi, z kilkoma adaptacjami właściwymi dla zgromadzenia żeńskiego.

W następnym tygodniu Jordan poprowadził ośmiodniowe rekolekcje dla sióstr, aby przygotować je do przyjęcia habitu. Podczas rekolekcji tych siostra Maria Teresa prowadziła notatki:

Uniżyć się, być posłuszną, podporządkować się, aby pokutować za ducha zamętu w Kościele i w państwie – musimy świecić jak słońce... Gdybym nie miała być tutaj teraz, Bóg nie natchnąłby w ten sposób Założyciela... Italia jest dla mnie wszystkim. Wszystko inne to sprawy drugorzędne. Największą łaską i największym szczęściem jest cierpieć.

8 grudnia 1888 roku Maria Teresa otrzymała habit, a z jej imienia zniknęła „Teresa”; była teraz Marią od Apostołów. Siostra Scholastyka i siostra Klara również otrzymały habit, a kilka dni później, otrzymały go również pozostałe dwie siostry. (Po krótkim okresie Urszula Rebis opuściła wspólnotę i powróciła do Niemiec ze względów zdrowotnych). Wszystkie pięć sióstr, w tym siostra Maria od Apostołów, były formalnie nowicjuszkami, ale Jordan uzyskał dyspensę, która pozwoliła siostrze Marii odbyć skrócony nowicjat. 25 marca 1889 roku publicznie odnowiła ona swoje wieczyste śluby i Jordan mianował ją przełożoną i mistrzynią nowicjatu. Przez resztę swojego życia była znana jako Matka Maria od Apostołów, co odzwierciedlało jej status przełożonej wspólnoty.

W Tivoli siostry z nowego zgromadzenia doświadczały wielu trudności. Ubóstwo i choroba nieprzerwanie stanowiły zagrożenie. Zaraz po założeniu fundacji siostra Scholastyka zachorowała na ospę i duża część domu została poddana kwarantannie. Jedzenie było skromne, a dom często zimny. Czasami siostrą pomagali sąsiedzi. Wspólnie dzieliły się one dobrami i niedługo po powstaniu fundacji, jeśli tylko pozwalała im na to znajomość języka, zaczęły nauczać katechizmu ubogie dzieci z okolicy. Matka Maria głęboko szanowała zdanie Jordana i nie angażowała się w żadną nową działalność bez konsultacji z nim. W marcu 1889 roku zapisała w swoim dzienniku: „Muszę dziękować, że moje życie właściwie się teraz skończyło – i aż do śmierci będę żyć całkowicie

nowym życiem – poświęcę się całkowicie Towarzystwu – niech będzie, co ma być - ... Wszystko czynić w duchu Założyciela...”.

Wspólnota sióstr zaczęła się rozrastać, kiedy z Niemiec, Szwajcarii i Włoch zaczęły przybywać kobiety, a wraz z jej wzrostem nasiliło się przygotowanie do różnych apostolatów. Powstały w roku 1890 i przedstawiony Jordanowi raport zarysowywał zajęcia sióstr, w tym prace domowe, naukę języków, nauczanie młodzieży i pełnienie posługi katechetek. We wrześniu 1889 roku Jordan ogłosił, że w Assam w Indiach powstanie nowa fundacja, i poprosił, aby siostry mogły również służyć tam jako misjonarki. Po roku przygotowań, obejmujących naukę angielskiego i pielęgniarstwa, pierwsze trzy siostry z Katolickiego Towarzystwa Nauczania znalazły się w małej grupie, składającej się poza nimi z dwóch księży i dwóch braci, która w grudniu 1890 roku udała się w podróż do Indii. Trzy lata później, w sierpniu 1893 roku, pięć sióstr wyjechało na nową misję w Ekwadorze (później jednak rewolucja zmusiła je do wyjazdu), a w maju 1895 roku pierwsze trzy siostry zostały posłane do Stanów Zjednoczonych. Zgromadzenie, którego nazwa w roku 1893 uległa zmianie na Drugi Zakon Towarzystwa Boskiego Zbawiciela, prawdziwie stawało się wspólnotą misyjną, za której stworzeniem przez całe życie tęskniła Matka Maria.

Wraz z rozwojem wspólnoty rosła nadzieja Matki Marii, że dom generalny i nowicjat będą mogły zostać przeniesione do Rzymu. Początkowo dom w Tivoli nie był wystarczająco duży dla rosnącej wspólnoty; na małej przestrzeni łatwo rozprzestrzeniały się choroby i kilka sióstr zmarło. Później jednak czterdzieści dwie siostry dzieliły osiemnaście sypialni. W roku 1892 w Tivoli mieszkało już pięćdziesiąt sióstr. W maju 1893 roku Matka Maria osobiście udała się do Kardynała Wikariusza Rzymu, aby zapytać, czy można będzie przenieść siostry.

Odpowiedział on jednak, że przeniesienie nie będzie możliwe co najmniej do końca roku. Kiedy w roku 1894 wybuchła epidemia tyfusu, Jordan wezwał Matkę Marię wraz z towarzyszącą jej siostrą do Rzymu, a wkrótce przyjechało za nimi dwadzieścia sióstr (przeniosły się one do wynajętego domu przy Via Lungara). Cierpienie, którego doświadczała Matka Maria, będąc świadkiem śmierci kilku spośród jej sióstr, nasiliło się jeszcze, kiedy z domu rodzinnego nadeszła wiadomość o śmierci jej ojca. We wszystkim tym jednak widziała działanie Bożej ręki, siostry bowiem były teraz obecne w Rzymie i wkrótce zaczęły uczyć katechizmu w kościele Santo Spirito. Później Matka Maria napisała: „Tak, takie są drogi Boże, przez cierpienie i smutek ponagla nas On do Rzymu w ramiona Ojca chrześcijaństwa”. Później, 11 października 1894 roku, siostry w Rzymie zaczęły kształcić się w swoim na nowo powołanym do życia Instytucie Kształcenia Nauczycieli (pierwotnie miał on lokalizację w Tivoli). Zaczęły również pomagać w noclegowni dla bezdomnych. Inne uczyły się pielęgniarstwa. Apostolat sióstr gwałtownie się różnicował.

Chociaż Matka Maria i wiele sióstr przeniosło się do Rzymu, dom generalny i nowicjat pozostały w Tivoli. Sytuacja ta okazała się bardzo przygnębiająca. Matka Maria czuła się rozdarta, a brak komunikacji między Tivoli a Rzymem prowadził czasami do nieporozumień i konfliktów. Ponadto występowały również napięcia między Matką Marią a całym ciągiem przełożonych w Tivoli; niektóre z nich posuwały się nawet do podżegania zarówno przeciwko Matce Marii, jak i przeciwko Ojcu Jordanowi. Do trudności tych przyczyniał się dodatkowo fakt, że chociaż przyjmowała ona krytykę ze strony sprawiających trudności sióstr, była również karcona przez Jordana i Lüthena. Zawsze jednak pozostała niezłomna w swojej lojalności wobec Jordana i w swoim poświęceniu obowiązkom, które zostały jej powierzone.

Po śmierci Matki Marii jedna z sióstr zawarła w swoim świadectwie następujące słowa: „Dosyć często stawiano jej zarzuty, pojawiały się też nagany ze strony wyższych przełożonych, ona pomimo to nie obawiała się upominać sióstr; potrafiła jednak być łagodna dla tych, które nie potrafiły znieść surowości”. Chociaż siostrom w Tivoli udało się przeprowadzić do nowego domu najpierw w roku 1896, a później ponownie w 1899, a nowo wybrane przełożone pomogły zmniejszyć napięcie panujące między dwoma grupami, celem Matki Marii pozostało przeniesienie domu generalnego do Rzymu. Z pomocą ks. Pankracego Pfeiffera w lecie 1903 roku zakupiła klasztor w Salita San Onofrio, z planem przeznaczenia go na dom generalny wspólnoty. Dopiero jednak w listopadzie 1904 roku Święta Kongregacja wydała pozwolenie, aby dom w Salita San Onofrio został wyznaczony jako dom generalny i nowicjat zgromadzenia.

Działalność, którą w tym okresie podejmowała Matka Maria, ukazuje wielkiego apostołskiego ducha kobiety, która rozpoczęła swoje zakonne życie wiele lat wcześniej, w zamknięciu wyznaczonym przez granice klasztoru Najświętszego Serca. Pomimo podeszłego wieku często jeździła do fundacji, niejednokrotnie wybierając samotną podróż. Podróże te zawiodły ją do różnych miejsc we Włoszech, a także do Szwajcarii, na Węgry, do Belgii i do Austrii. Swobodnie chodziła również po ulicach Rzymu, dbając o interesy wspólnoty. Pewnego dnia w styczniu 1899 roku, przechodziła przez most na Tybrze, kiedy z naprzeciwka wyjechał w jej kierunku z dużą prędkością wóz konny. Odskoczyła z drogi i złamała lewą rękę. Z kolei podróżując statkiem, cierpiała z powodu choroby morskiej. Zarówno Jordan, jak i Lüthen tego samego dnia (2 października 1899 roku) napisali do niej pełne troski listy. Jordan napominał ją, aby była bardziej ostrożna: „Słyszałam, że Siostra zbyt mało dba o swe cenne zdrowie, dlatego życzę sobie

zdecydowanie, aby Siostra mądrze się o nie troszczyła i raczej wydała trochę więcej niż sobie zaszkodziła”. Podobnie Lüthen zachęcał ją, aby o sobie dbała. Radził jej, aby nie podróżowała statkiem i mówił jej, że powinna wyjechać na wakacje: „czyń wszystko, żeby nie szkodzić dalej swojemu zdrowiu”. Nadal jednak angażowała się ponad miarę, wizytując fundacje i zarządzając sprawami zgromadzenia.

Żeńska gałąź Towarzystwa Boskiego Zbawiciela nadal się rozwijała. W swoim corocznym raporcie, przygotowanym dla ojca Jordana w styczniu 1900 roku, Matka Maria napisała, że Drugi Zakon liczy teraz sto dwadzieścia sióstr. Wraz z dojrzewaniem Towarzystwa nieuchronnie stawały się zmiany, tym bardziej że nieustannie narastało wówczas ustawodawstwo regulujące życie zgromadzeń zakonnych w Kościele. W roku 1902 Święta Kongregacja Biskupów i Zakonników (nadzorująca życie zakonne w Kościele) zaaprobowwała statuty Towarzystwa, które zawierały nowe reguły kanoniczne, i przekazała je Jordanowi. W rezultacie wspólnota sióstr nie mogła już odtąd być nazywana Drugim Zakonem i miała być znana jako Kongregacja Sióstr Boskiego Zbawiciela. W tym samym roku kapłani i bracia odbyli swoją pierwszą kapitułę generalną, a ich relacja do zgromadzenia sióstr została teraz uzgodniona z nowymi normami kanonicznymi, które zakazywały nowym wspólnotom męskim kierowania ich siostrzanymi gałęziami. Matka Maria była teraz całkowicie odpowiedzialna za finanse, za przyjęcia kandydatek i za przyjmowanie ślubów. Co więcej, żaden salwatoriński kapłan nie mógł pełnić posługi superiora wobec sióstr. Mimo że ich związek kanoniczny został osłabiony, Matka Maria przez resztę swojego życia nadal zwracała się o radę do Jordana, Lüthena i Pfeiffera.

Nowe wspólnoty zazwyczaj doświadczają wielu „bólów wzrostowych”, a Kongregacja Sióstr Boskiego Zbawiciela nie było wyjątkiem. W maju 1904 roku Jordan prze-

kazał Matce Marii nową regułę, która uzyskała aprobatę Świętej Kongregacji Biskupów i Zakonników. Wymagała ona od Matki Marii posiadania czterech konsulterek generalnych. W lutym następnego roku Jordan zachęcał Matkę Marię, aby jak najszybciej zastosowała się do tej dyrektywy. W roku 1905 papież Pius X postawił wymóg, aby wszystkie wspólnoty zakonne w Rzymie przeszły wizytację apostolską, i tak, w lipcu o. Thomas Esser OP z Kongregacji Biskupów i Zakonników poprowadził dziesięciodniową wizytację. Esser był krytykiem Jordana, uważającym, że zasięg apostolatu sióstr jest zbyt szeroki i że powinien się on ograniczać do kształcenia dziewcząt. Co więcej, poprosił Kardynała Wikariusza o zwołanie kapituły generalnej Sióstr Boskiego Zbawiciela, aby zająć się problemem właściwego zarządzania zgromadzeniem. Esser uzyskał aprobatę Kardynała Wikariusza w kwestii przeprowadzenia tych „reform”, w tym prawo przewodniczenia kapitule. Jordan, Matka Maria i obie wspólnoty: męska i żeńska, byli przeciwni zawężaniu wizji Jordana. Ks. Pankracy Pfeiffer, Prokurator Generalny Towarzystwa, interweniował najpierw u Essera, a następnie u Kardynała Wikariusza, argumentując, że celem wizytatora nie było przedefiniowanie założycielskiego apostolatu zgromadzenia. Kardynał Wikariusz wyraził zgodę i zwrócił prawo do zdefiniowania apostolatu Założycielowi, który dokonał tylko jednej zmiany (wymagana była zgoda Stolicy Apostolskiej, aby siostry mogły angażować się w opiekę pielęgniarzką w szpitalach publicznych).

Sama kapituła generalna, zwołana z polecenia wizytatora, rozpoczęła się w grudniu. Podczas jej otwarcia Esser powiedział zebranim delegatom, że Matka Maria musi zrezygnować ze swojej funkcji, aby pozostać w zgodzie z wymaganiami Kościoła, i że jej reelekcja nie jest możliwa. Matka Maria natychmiast zrezygnowała z pełnionego urzędu, dziękując siostram za poparcie. Pomimo uwag Essera, kiedy przeprowadzono pierwsze głosowanie, okazało

się, że Matka Maria uzyskała osiem głosów i że prowadzi w wyborach. Zdobywczyni drugiego miejsca, siostra Ambrozja, zażądała informacji, czy siostronom zabroniono ponownego wyboru Matki Marii. Esser odpowiedział, że w przypadku wyboru Matki Marii trudniej byłoby uzyskać formalną aprobatę zgromadzenia, a same wybory mogłyby nie zostać zatwierdzone. Wówczas siostra Ambrozja zachęciła pozostałe siostry do ponownego wyboru Matki Marii, przynajmniej po to, aby zademonstrować swoje poparcie dla niej, i aby pozwoliły Kardynałowi Wikariuszowi zdecydować, czy zatwierdzi głosowanie. Drugie głosowanie zakończyło się jednomyślnym wyborem Matki Marii (wyjątkiem był jej własny głos, który oddała na kandydaturę siostry Bonawentury). Siostry wybrały również pełną obsadę funkcji doradców, skarbnika i sekretarza. Kardynał Wikariusz zatwierdził następnie ważność wyborów i w ten sposób Matka Maria mogła nadal pełnić posługę przełożonej generalnej.

Śmierć Matki Marii

Po jej ponownym wyborze zdrowie Matki Marii nadal podupadało. Zawodził ją wzrok i cierpiała na częste ataki astmy. W coraz większym stopniu polegała na swoich doradczyniach i siostrach przełożonych. 1 maja 1906 roku, po dwóch poważnych atakach astmy, które miały miejsce w lutym i w kwietniu, napisała: „Wszystko, czego chce Boski Zbawiciel! Nikt nie żyje dłużej niż chce Bóg. Po tych dwóch atakach choroba może znów całkowicie ustąpić”. Pod koniec roku poważnie zachorowała i przyjęła sakrament namaszczenia chorych. Przez cały rok 1907 nadal wykonywała swoje obowiązki, chociaż w listopadzie nie mogła już osobiście przyjąć ślubów nowicjuszek, mimo że była obecna podczas nabożeństw. W grudniu jej zdrowie znacznie się pogorszyło. Obok ataków astmy za-

padła na zapalenie opon mózgowych i na infekcję gardła. W tym czasie często odwiedzał ją ks. Pankracy Pfeiffer, który uzyskał dla niej apostolskie błogosławieństwo papieża Piusa X. Nie podnosiła się już z łóżka i trudno jej było mówić i połykać. Było jasne, że zbliża się koniec. W Wigilię Świąt Bożego Narodzenia spała prawie przez cały dzień, ale obudziła się wieczorem. Większość sióstr wyszła z jej pokoju, aby uczestniczyć w Pasterce i tylko kilka z nich pozostało przy niej. To właśnie podczas uroczystej celebracji Liturgii Bożonarodzeniowej Matka Maria wstąpiła do wieczności. W chwili śmierci Matki Marii była przy niej obecna siostra Bonawentura, która później opisała jej ostatnie chwile: „Odmówiliśmy jeszcze za nią wspólnie kilka aktów strzelistych, poprosiłam jeszcze wielebłą Matkę, aby też modliła się za nas, siostry, jeszcze spojrzenie, oddech i jej szlachetne serce przestało bić, nasza Matka opuściła...”.

Następnego dnia rano Ojciec Jordan, ks. Lüthen i ks. Pankracy przybyli, aby oddać jej hołd. Dla Jordana śmierć Matki Marii stanowiła bolesną stratę. Była ona wierną członkinią wspólnoty i pierwszą stałą członkinią-kobietą. Ojciec Jordan i Matka Maria rozpoznawali w sobie ten sam charyzmat. Teraz zgromadzenie sióstr, pozbawione siły, którą stanowiła jej fizyczna obecność, zostało obarczone wielką odpowiedzialnością za przechowanie tego charyzmatu. 26 grudnia wspólnota odmówiła oficjum za zmarłych w kaplicy domu generalnego sióstr. Podczas panującej na dworze ulewy ciało Matki Marii zostało przeniesione na niemiecki cmentarz Campo Santo w pobliżu Bazyliki św. Piotra. Z powodu ulewnego deszczu, pogrzeb mógł się odbyć dopiero następnego dnia. 27 grudnia 1907 roku Jordan, Lüthen i wielu innych członków salwatoriańskiej wspólnoty mężczyzn i kobiet obecni byli, gdy doczesne szczątki Matki Marii od Apostołów zostały złożone na wieczny spoczynek.

Jej dziedzictwo

Po śmierci Matki Marii Kongregacja Sióstr Boskiego Zbawiciela nadal się rozwijała i rozkwitała. Pierwsza papieska aprobata Kongregacji przyszła w roku 1911, wraz z *Decretum Laudis*, po czym w roku 1926 uzyskano ostateczną aprobatę. Co więcej, z czasem coraz więcej osób spoza Zgromadzenia zaczęło uznawać świętość Matki Marii i jej kult się rozszerzał. W roku 1943 rozpoczęto proces jej beatyfikacji, a w 1952 ekshumowano jej ciało i ponownie złożono je w grobowcu w domu generalnym Sióstr Boskiego Zbawiciela. 13 października 1968 roku papież Paweł VI beatyfikował Matkę Marię od Apostołów. W przemówieniu wygłoszonym podczas beatyfikacji Papież potwierdził misję, która została powierzona Ojcu Jordanowi i Matce Marii: „Jej liczne i różnorodne fundacje były dowodem słuszności tej intuicji; patrząc w przód, dostrzegała ona znaki tego, czego Kościół stał od tego czasu świadomy, a co wyraźnie stwierdził Sobór: «że powołanie chrześcijańskie jest ze swojej natury powołaniem do apostołatu» (*Apost. Actuos*, nr 2) i że ponadto istnieje «wiele sposobów pełnienia posługi w Kościele, ale tylko jedna misja» (tamże). [...] podjęła ona prawdziwie misyjny apostołat w pełnym sensie tego sformułowania: głosząc Ewangelię i zakładając Kościół w krajach, w których nie istniał, i to w czasie, kiedy nie było jeszcze kobiet misjonarek, a towarzystwa misyjne zaczynały się dopiero pojawiać”.

Wielka miłość Matki Marii do misji, zarówno w kraju, jak i zagranicą, jak również jej duch apostołski nadal stanowią natchnienie dla salwatorianek i salwatorianów na całym świecie. Była ona prawdziwym wzorcem apostołskiego oddania i wspaniałym przykładem tego, jak Chrystus nadal budzi swoich wyznawców, aby mogli sprostać potrzebom każdej nowej epoki.

Cytaty z pism Matki Marii od Apostołów

Tak, Serce, jestem Twoim wiernym obrazem,
Jak długo, jak długo jeszcze tak będzie –
Raz będziesz się smucić, potem znów radować?
Kiedyś będziesz na wieczność spokojne --- choć teraz tak
szalone --- (“The Heart” [„Serce”] 1853).

Jeśli będzie to możliwe, będę się coraz bardziej nieroz-
zerwalnie z nim [Towarzystwem] wiązać. Chcę raczej
umrzeć niż opuścić Towarzystwo, wolę też raczej cier-
pieć i podejmować każdy możliwy trud niż je opuścić
– niż opuścić Założyciela!! Nie oddalę się od niego, od
jego ducha, od jego posłuszeństwa, ani o jeden atom...
(Notebook [Notatnik], 11 sierpnia 1884).

Wyglądam teraz chwili, gdy na wieczność założę strój
zakonny. Jakże będę dziękować Bogu w godzinę mojej
śmierci, że to uczyniłam, że byłam posłuszna, poświęca-
jąc się całkowicie Towarzystwu i zapominając o wszyst-
kim innym (Notebook, 3 grudnia, 1888).

Mam pokorną nadzieję, że moje zacne siostry będą się
dużo za mnie modlić i że ze świętą gorliwością będą się
nadal doskonalić i nieustannie starać się czynić praw-
dziwe dobro bliźnim, trwając w duchu Założyciela Towa-
rzystwa Boskiego Zbawiciela (*Spiritual Testament to Her
Sisters* [Duchowy testament dla jej sióstr], 1903).

Wszystko – tak jak chce Boski Zbawiciel!
(1 maja, 1906).

Modlitwa do Błogosławionej Marii od Apostołów

Błogosławiona Mario od Apostołów,
wraz z Ojcem Franciszkiem od Krzyża Jordanem
przyjęłaś misję,
by wszystkimi środkami i sposobami, które podpowiada
miłość Chrystusa,
sprawić, aby ludzie poznali miłość Boskiego Zbawiciela.

Przez Twoje wstawiennictwo
niech ci, którzy realizują salwatoriański charyzmat,
nie przestają być świadkami dobroci i miłości Chrystusa,
naszego Zbawiciela,
aby wszyscy mogli poznać Jedyne Prawdziwego Boga
i Jezusa Chrystusa,
którego posłał.
Amen.

Bibliografia

- S. MIRIAM CERLETTY SDS, *Letter Dialogue Between Father Francis Mary of the Cross Jordan and Mother Mary of the Apostles, 1882-1907* [Korespondencyjny dialog między Ojcem Franciszkiem Marią od Krzyża Jordana a Matką Marią od Apostołów 1882-1907], "Studia De Historia Salvatoriana", cz. 1.6., Milwaukee, Wisconsin, 1997.
- S. MIRIAM CERLETTY SDS, *Briefwechsel – P. Franziskus M. v. Kreuze Jordan und Mutter Maria v. d. Aposteln v. Wüllenweber 1882-1907* [Wymiana listów między Ojcem Franciszkiem Marią od Krzyża Jordanem a Matką Marią od Apostołów 1882-1907], *Studia de Historia Salvatoriana*, Vol. 11, Sectio 1.2, Rom 2002.
- Studiengruppe „Maria von den Aposteln” [Grupa studyjna Marii od Apostołów], *Gedichte 1850-1893 – Therese von Wüllenweber, Maria von den Aposteln, 1833-1907*, [Wiersze 1850-1893 – Teresa von Wüllenweber, Maria od Apostołów 1833-1907] *Studia de Historia Salvatoriana*, Nr 2, Sectio 2.11 MM, Rom 1991.
- S. MIRIAM CERLETTY SDS, *Spiritual Journal in Poetry, Poems by Therese, 1850-1893* [Duchowa podróż w poezji. Wiersze Teresy, 1850-1893], tłum. na jęz. ang. s. Miriam Cerletty SDS, "Studia De Historia Salvatoriana", cz. 2.11, Milwaukee, Wisconsin, 1994.
- TIMOTHEUS EDWEIN SDS, *Franziskus M. vom Kreuze Jordan (Johann Baptist)* [Franciszek Maria od Krzyża Jordan (Jan Baptysta)], DSS XIV-XVII, Rom-Zug-Steinfeld 1983-1986.
- TIMOTHEUS EDWEIN SDS, *Life of Father Jordan* [Życie Ojca Jordana], DSS XIV-XVII, tłum. na jęz. ang. Dan Pekarske et al. (maszynopis).
- Studiengruppe „Maria von den Aposteln” [Grupa studyjna Marii od Apostołów], *Neuwerk, Therese von*

- Wüllenweber, 1876-1888, „Studia De Historia Salvatoriana”, cz. 6, 1994, tłum. S. Maryclare Hart, red. S. Aquin Gilles SDS, o. Dan Pekarske SDS, 2006.
- S. ULRIKE MUSICK SDS, *Therese von Wüllenweber – Maria von den Aposteln. Kurzbiographie*, [Teresa von Wüllenweber – Maria od Apostołów. Krótka biografia] *Studia de Historia Salvatoriana*, Nr 1, Sectio 1.o MM, Rom 1989.
- MUSICK, S. ULRIKE SDS, *Therese von Wüllenweber, Mary of the Apostles: A Short Biography*. [Teresa von Wüllenweber, Matka Maria od Apostołów. Krótka biografia], Studiengruppe „Maria von den Aposteln” [Grupa studyjna Marii od Apostołów], „Studia De Historia Salvatoriana”, cz. 1.o., 1989, tłum. S. Maryclare Hart SDS, Milwaukee, Wisconsin, Siostry Boskiego Zbawiciela, 1994.
- PAWEŁ VI, *Ojciec Święty podczas beatyfikacji Marii od Apostołów*, 13 października 1968, *Salvator Mundi Informationes*, nr 60.
- PANKRACY PFEIFFER SDS, *Father Jordan And His Foundations* [Ojciec Jordan i jego fundacje], tłum. z oryginału o. Winfred Herbst SDS, Saint Nazianz, Wisconsin, 1931.
- JOAN TIMMERMAN, *Not Yet My Season* [Jeszcze nie moja pora], Vantage Press, New York, 1969.
- S. AN VANDORMAEL SDS, *Mother Mary of the Apostles and the Origins of the Apostolic Teaching Society* [Matka Maria od Apostołów i powstanie drugiego zgromadzenia w Towarzystwie Boskiego Zbawiciela], prelekcja wygłoszona podczas Passauer Werkwoche, 2-5 stycznia 1989, opublikowana w: „Forum SDS”, 1989, 1, reprint w: *Contributions on Salvatorian History, Charism, and Spirituality* [Przyczynki do salvatoriańskiej historii, charyzmatu i duchowości], t. 1, 1993, s. 143-157.

S. HELENE WECKER SDS, *Therese von Wüllenweber and the Currents of Her Times* [Teresa von Wüllenweber i prądy jej czasów], Studiengruppe „Maria von den Aposteln” [Grupa studyjna Marii od Apostołów], „Studia De Historia Salvatoriana”, cz. 10.1, 1993, tłum. Sylvie Brunzel-Lauri, red. s. Aquin Gilles SDS, Fr. Dan Pekarske SDS, Villa Salvator Mundi 2006.

Spis treści

<i>Wstęp</i>	5
<i>Wczesne lata Teresy von Wüllenweber</i>	8
<i>Dojrzewanie jej powołania</i>	10
<i>Przełom</i>	15
<i>Śmierć Matki Marii</i>	32
<i>Jej dziedzictwo</i>	34
<i>Cytaty z pism Matki Marii od Apostołów</i>	35
<i>Modlitwa do Błogosławionej Marii od Apostołów</i>	36
<i>Bibliografia</i>	37